

# MISJONARZE-IMIGRANCI W WIRTUALNYM ŚWIECIE

tłumaczył: ks. Michał Szwemin FDP

Walencja, 4 maja 2013

Drodzy Współbracia,

*Deo gratias!*

Wysyłam ten list z Walencji, w Hiszpanii, dokąd przybyłem, żeby poprowadzić rekolekcje Rodziny Oriońskiej po śladach naszych dwóch męczenników *Ojca Ricarda Gila i Antonia Arrué*, którzy zostaną beatyfikowani w Tarragonie 13 października. To mój osobisty akt oddania naszym *hiszpańskim Męczennikom* i oriońskiej Hiszpanii, w związku z tym, że nie mogę być obecny w Tarragonie podczas beatyfikacji. W wystąpieniu na temat *“Życia chrześcijańskiego, życia męczeńskiego”* dzieliłem się przez te trzy dni badaniami dotyczącymi osobistego wyboru, mającego strzec i wzmacniać “pasję” wiary i posłannictwa, którego dwaj oriońscy Męczennicy byli godnymi podziwu przykładami.

Miałem przy sobie kartki i notatki do tego listu obiegowego i zastanawiałem się nad wielkim dystansem, jaki istnieje między kontekstem społecznym ludności hiszpańskiej w pierwszych latach dwudziestego wieku, których byli świadkami nasi dwaj Męczennicy, a kontekstem naszych ludzi i dzisiejszej młodzieży, która spotyka się na wirtualnych placach i surfuje po morzu internetowym. Wówczas potrzeba było światła Ewangelii i chrześcijańskiej miłości bliźniego. I dzisiaj również istnieje potrzeba świadków i apostołów, na ulicach wirtualnego świata, które codziennie przemierzają miliony i miliardy osób. Zawierzam ten List wstawiennictwu Ojca Ricarda i postulanta Antonia, prosząc i ofiarując Panu odrobinę ich oddania dla dusz ludzkich, które jest nam niezbędne, abyśmy surfowali po internecie jako apostołowie.

Ja również jestem imigrantem w wirtualnym świecie, stworzonym przez nowoczesne środki komunikacji informatycznej. Znam jedynie trochę podstawowych słów i zasad, wystarczających do porozumiewania się i poruszania po nowych drogach komunikacji. Ale temat ten jest ważny, silnie wpływający na życie duchowe i jego rolę apostołską.<sup>1</sup> To nowy świat, w którym wszystkim nam przyszło żyć, musimy więc nauczyć się jego języka, wartości i problemów, aby stać się głównymi bohaterami człowieczeństwa, duchowości i ewangelizacji. Musimy patrzeć na niego z zaciekawieniem.

Już 50 lat temu dokument II Soboru Watykańskiego *Inter mirifica* (4 grudnia 1963), poświęcony środkom społecznego przekazu, stwierdzał, że “wśród niezwykle wynalazków techniki, które zwłaszcza w najnowszych czasach ludzki geniusz z pomocą Bożą rozwinął spośród rzeczy stworzonych, Matka Kościół ze szczególnym zainteresowaniem przyjmuje i popiera te, które w największym stopniu dotyczą ducha ludzkiego i które otworzyły nowe drogi bardzo łatwego przekazywania wszelkiego rodzaju informacji, przemyśleń i zaleceń”.

---

<sup>1</sup> W pewnej mierze stykają się z tym zagadnieniem wszystkie Kongregacje. Mówiono o tym w wielu kołach naukowych podczas Zgromadzeń Przełożonych Generalnych.

## KOMUNIKACJA, DIALOG, RELACJA, KOMUNIA.

*Przekaz jest narzędziem dialogu. Dialog jest warunkiem relacji. Relacja jest treścią komunii. Wystarczy przywołać tę sekwencję, żeby powiedzieć, że wszystko to, co dotyczy przekazu, dotyczy człowieka, dotyczy naszego życia jako ludzi duchownych, w aspekcie duchowym, wspólnotowym i apostołskim. Musimy więc poważnie interesować się przekazem. Niech więc nie będzie zaskoczeniem, że poświęcam temu tematowi list obiegowy.*

Zanim zagłębimy się trochę w nowe zjawiska przekazu, warto przyjrzeć się postawie komunikacyjnej Jezusa. A także Ks. Orione.

### Spójrzmy na Jezusa komunikatora

Syn Boży przybrał ludzką naturę, Słowo stało się ciałem, Słowem żywym i skutecznym. Jezus jest przekazem, jest relacją. Nie jest kimś, kto wypowiada wzniosłe słowa o Bogu. Nie jest też jedynie tym, który przynosi przesłanie od Boga. On sam jest, w swoim bycie, Słowem Bożym, jest przesłaniem wcielonym. On nie tylko ujawnia i komunikuje Boga. On jest jednocześnie komunikatorem, treścią, środkiem, przesłaniem, receptorem przekazu. W Swoim przekazie Jezus realizuje, obwieszcza, słucha, dialoguje, dyskutuje, milczy. Jest uważny i dostosowuje się do kontekstów społecznych i do rozmówców.

Myśląc o wielkich przemianach, jakie zaszły w sposobach przekazu, należy przypomnieć, że w życiu przeżywanym i współdzielonym, istnieją już wszystkie elementy procesu komunikacyjnego. Tak więc wszyscy jesteśmy ustanowieni komunikatorami.

Następnie zastanówmy się nad tym, że aby wejść w komunikację ze swoimi rozmówcami *“On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi”* (Fil 2, 6-7); wcielił się, skontekstualizował, przejmując język swojego środowiska historyczno-społecznego.

*“Poprzez Swoje wcielenie, stał się podobny tym, którzy przyjąć mieli Jego orędzie, wyrażone Jego słowami i całą postawą Jego życia. Przemawiał w pełni włączony w rzeczywistą kondycję Swojego ludu”*.<sup>2</sup>

Przekaz Jezusa polegał na *nowym zrozumiałym życiu*. Leży to także u podstaw naszej dzisiejszej zdolności i możliwości komunikowania: *życie zrozumiałym religijnym życiem*. Realizuje się to, kiedy żyjemy rzeczywiście *życiem religijnym* i kiedy jesteśmy rzeczywiście wcieleni w nasze kulturowe środowisko życia, dzięki czemu stajemy się *zrozumiali*.

### Kilka wskazówek od Ks. Orione

Warunki komunikacyjne Jezusa, wyżej przywołane, znajdziemy także u Ks. Orione. Był świętym, prawdziwym człowiekiem Boga, o wysokiej mocy komunikacyjnej, zarówno ze względu na *piękne życie* Boże jakim żył, jak i na zdolność codziennego *wcielania*, do którego popychała go *charitas*-pasja dla “Dusz”, dla dobra bliźniego.

By uniknąć pewnych nieporozumień na temat życia duchowieństwa, nasz Założyciel nalegał bardzo na kształcenie: *“Musimy być świętymi, ale takimi świętymi, żeby nasza świętość nie należała jedynie do kultu wiernych, ani była w samym tylko Kościele, ale żeby przenikała i rzucała w społeczeństwo tyle blasku światła, tyle życia pełnego*

---

<sup>2</sup> Piękny jest nr 11 Instrukcji Duszpasterskiej *Communio et Progressio*, który opisuje Jezusa komunikatora.

miłości do Boga i ludzi, żebyśmy bardziej niż świętymi Kościoła, stawali się świętymi ludu i zdrowia społecznego".<sup>3</sup>

Być "świętymi" to właśnie treść do zakomunikowania, to jest życie, to jest isota. Bez treści nie komunikuje się nic nikomu. "Unikajcie słów: mamy ich pełne kieszenie",<sup>4</sup> zarówno tych rzucanych z ambony, jak i tych rzucanych w internecie.

Być "świętymi ludu i zdrowia społecznego" to warunek naszego przekazu. To wymaga uwagi od odbiorcy, a jeszcze wcześniej oznacza wcielenie, styl, język powszechny, zaktualizowany. "Mamy nowe czasy? Ruszmy na ich podbój z żarliwym i inensywnym duchem apostołstwa. Nie wahajmy się: rzućmy się w nowe formy, w nowe metody działania religijnego i społecznego, z niezachwianą wiarą, ale z kryteriami i szerokim duchem. Niech wszystkie dobre inicjatywy będą obleczone w nowoczesność, żeby tylko zasiewać i orać Jezusa Chrystusa w społeczeństwie".<sup>5</sup>

To powiedziawszy, odnosząc się do Ks. Orione, można później dłużej zatrzymać się nad opisem wielkości i geniuszu Ks. Orione jako "komunikatora": był żywotnym i płodnym pisarzem, namiętnym rozmówcą, porywającym kaznodzieją; był pełnym przekonania użytkownikiem środków przekazu, zakładał pisma i drukarnie, przemawiał w radiu, ustanowił biuro prasowe w 1938 r., wymyślił pierwsze uniwersytety ludowe i inne podobne rozdziały życia. O tym już wiele zostało powiedziane i napisane.

Dzisiaj my możemy i musimy żyć tą samą pasją apostołską, komunikując się za pomocą nowych i potężnych środków informatycznych.

W czasach Ks. Orione, jedynym wielkim środkiem masowego przekazu była prasa. "Prasa jest jedną z pierwszych sił, i nie należy jej zaniedbywać, ale trzeba z niej pilnie korzystać w wysokich i świętych celach".<sup>6</sup> Takie było jego podejście.

Znany jest fakt, że ustanowił "biuro prasowe" już w 1938 r. "Apostolstwo prasy pro populo, o którym marzyłem od lat, apostołstwo prasy dla małych, dla pokornych, dla masy chłopów, robotników, dzieło dobrej prasy dla ludzi pracy, dla zbawienia ludu. Prasa jest wielką siłą: jest wielkim mówcą, który przemawia w dzień, który przemawia w nocy, który przemawia w miastach i w miasteczkach, aż po góry i zapomniane doliny. Dokąd nie dociera prasa? (...) Ileż dobra czyni prasa, kiedy jest w dobrych rękach, kiedy jest w służbie Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie! Czy nasza Kongregacja może nie interesować się taką siłą? Czy nie jesteśmy zobligowani do korzystania z niej pro aris et focis? Poprzez prasę powszechną zaniemiemy Chrystusa ludowi i lud Chrystusowi".<sup>7</sup>

To apostoł przemawia w ten sposób, a nie wielbiciel nowinek i nowoczesnych narzędzi. Zastąpmy słowo "prasa" słowem "internet", a tekst Ks. Orione z 1938 r. będzie dla nas ważny w 2013 r. Sugeruje nam podejście wobec nowych i popularnych narzędzi<sup>8</sup> komunikacji informatycznej.

W tym samym liście zawarte jest jeszcze jedno kryterium, bardzo wartościowe i aktualne: Ks. Orione prosi: "stali i mocni w zasadach wiary i wszystkiemu, co jest doktryną Kościoła, trzymajcie się zasady: in necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus charitas! Zawsze precyzyjni i jaśni, uciekajcie od stylu skrojonego na modłę staroświecką, od której czuć pleśnią". Jest to jasne zaproszenie do dostosowania się, do modernizacji w ortodoksji i ortopraksji.

<sup>3</sup> In cammino con Ks. Orione, s.325.

<sup>4</sup> Scritti 61, 114.

<sup>5</sup> Scritti, 79. 300. "Jeśli w czynieniu dobra nie jest się trochę oryginalnym, jeśli się ciągle stoi w miejscu, wpada się w marazm, zaczyna się pleśnić... Nowość jest właściwym środkiem czynienia dobra, ponieważ przyciąga uwagę, inni zaczynają się interesować inicjatywami dobra..."; Parola z 17.4.1938.

<sup>6</sup> List do Ks. Domenica Sparpaglione z 15.2.1938; Scritti 33, 19.

<sup>7</sup> List do kapłanów wezwanych do usanowienia "Małego Biura Prasowego" z 22.2.1938; Lettere II, s. 527-533.

<sup>8</sup> Ibidem, s.85.

## WKROCZYLIŚMY W NOWĄ EPOKĘ

*Internet* (sieć sieci) jest emblematem nowej komunikacji. Internet przekroczył granice przestrzeni i czasu. Podczas gdy przez telefon przechodzi tylko głos, w internecie ustanawia się relacja “na żywo”, nie fizyczna, lecz *wirtualna*. Nowością tej nowej epoki jest zbieżność cyfrowa: jedno narzędzie jest jednocześnie gazetą, telewizją, radiem, maszyną do pisania, biblioteką, drukarką, tokarką, skalpelem, itd.

Internet jest miejscem, językiem, sposobem bycia, kulturą. Poprzez sieć, setki milionów użytkowników wymieniają między sobą wszelkiego rodzaju wiadomości, otwierają dokumenty, uczestniczą w grupach tematycznych, spotykają się podczas elektronicznych konferencji, dyskutują na każdy temat. Internet coraz bardziej staje się przestrzenią dla relacji osobistych, grupowych, instytucyjnych.

Dane statystyczne Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego z 2011 r. mówią, że z internetu korzysta 13,5% ludności w Afryce, 26,2% w Azji, 61,3% w Europie (we Włoszech jest to 41 na 60 milionów mieszkańców), 35,6% na Bliskim Wschodzie, 78,6% w Ameryce Północnej, 39,5% w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach, 67,5% w Oceanii i Australii. Są to dane, które trzeba cały czas aktualizować, gdyż stosowanie internetu jest w ciągłej ekspansji: w dziesięcioleciu 2000-2010 nastąpił wzrost o 528,1%.<sup>9</sup>

Młodzi ludzie są najbardziej zaangażowani w fenomen komunikacji wirtualnej. Nastolatki używają internetu zarówno w domu (89%) jak i w szkole (77%), czy to chłopcy (75%) czy dziewczęta (69%), ze środowisk miejskich (75%), podmiejskich (73%) czy wiejskich (65%).<sup>10</sup> Patrząc jedynie na Włochy, niedawne badania *Eurispes*,<sup>11</sup> wykazały, że 85,6% włoskich nastolatków ma profil na *facebooku*; 32,2% korzysta z internetu przez jedną lub dwie godziny dziennie, 37,7% od dwóch do czterech godzin, podczas gdy 13,3% przekracza cztery godziny.

Zastosowanie systemów informatycznych rozciągnęło się na wszystkie pola ludzkiej działalności. Na przykład szkoły każdego rzędu i stopnia, wliczając szkoły podstawowe i przedszkola, używają i kształcą do użytkowania środków informatycznych. W rehabilitacji niepełnosprawnych i w czasie wolnym osób starszych coraz częściej korzysta się ze stanowisk komputerowych. Nowicjusze i klerycy *czatują* albo *twittują*, czy też coraz częściej zabierają głos w internecie. Także w Kongregacji, wielu używa środków informatycznych codziennie i przez wiele godzin.

Dane i doświadczenie mówią nam, że stoimy wobec nowego i globalnego zjawiska, które teraz już wpływa na sposób przekazu, a więc również na relacje. Weszliśmy do ery komunikacji i kultury cyfrowej. Nieodwracalnie. Dotyka to w samo serce także zwykłe życie i misję życia duchownego, tworząc nowe możliwości a także nowe problemy i napięcia.

---

<sup>9</sup> Komunikacja za pomocą środków cyfrowych przeżywa szybki globalny rozwój, ponieważ narzędzia są przydatne, łatwe w użyciu, tanie w eksploatacji. Przeszło się z *mass mediów* na *personal media*, małych rozmiarów, o niskich kosztach, o szerokim zastosowaniu (laptopy, ipady, telefony komórkowe, smartphony, itd.).

<sup>10</sup> Dane z 2007 Pearson Education, Inc.

<sup>11</sup> Raport Krajowy *Eurispes* 2011 pt. "*Ragazzi a rischio per la dipendenza da Internet e Social Network*", Roma 2011.

## MODELE KOMUNIKACYJNE

Aby zrozumieć zmianę, jaka zaszła w komunikacji z nastaniem środków informatycznych, warto przywołać po prostu ewolucję modeli komunikacyjnych.<sup>13</sup>

### **Pierwszy model: komunikacja dialogiczna obecnościowa.**

Jest to rodzaj komunikacji *twarzą w twarz*, najbardziej naturalny i natychmiastowy. W tego typu przekazie, uczestnicy są obecni w sposób bezpośredni jeden wobec drugiego i dzielą wspólne środowisko przestrzenno-czasowe; interakcja zachodzi w kontekście współobecności. Komunikacja *twarzą w twarz* jest typowo *dialogiczna*: jedna z dwóch osób rozmawia z drugą (lub z innymi), a osoba, do której się zwraca, może odpowiedzieć (przynajmniej z założenia), i w ten sposób dialog toczy się dalej.

Co więcej, w komunikacji dialogicznej obecnościowej, słowa mogą być uzupełniane o gesty, wyrazy twarzy, zmianę tonu, itd.

Najważniejszym aspektem tego modelu przekazu jest szeroka możliwość wymiany i współdzielenia między osobami. Ten model dialogiczny był i jest fundamentalny dla rozwoju całej myśli ludzkiej.

Mimo utwierdzania się nowych modeli komunikacyjnych, model dialogiczny obecnościowy jest fundamentalny i decydujący. Inne modele starają się w jakiś sposób go symulować i zawsze biorą pod uwagę jego elementy.

### **Drugi model: komunikacja masowa.**

Realizuje się poprzez środki takie jak książka, gazeta, kino, radio, telewizja, itd. Rozwinęła się poprzez druk (Gutenberg, 1450) i poprzez środki audiowizualne, utwierdzone od około stulecia (pierwszy film w 1901 r.). Odgrywała coraz to bardziej znaczącą rolę i, jeszcze dziś, jest głównym odniesieniem dla komunikacji w aktualnym społeczeństwie.

W tym modelu komunikacja odbywa się za pośrednictwem techniki; jest wysoce monologiczna i pozbawiona dialogu. Relacja to *jeden* → *wielu*. Komunikacja masowa bardzo wpłynęła na współczesne społeczeństwo. Pozwoliła pokonać granice geograficzne i kulturowe, przekształciła komunikację w wielki targ, wpływa na mentalność i obyczaje.

Komunikacja masowa wywarzana jest w pewnej liczbie ośrodków, coraz bardziej okrojonych, rozprzestrzenionych w skali krajowej i światowej, zależy od woli ich producentów i, w szczególności, od interesów ekonomicznych.

### **Trzeci model: komunikacja dialogiczna nie-obecnościowa.**

Zrodziła się jako ostatnia. Stała się możliwa i powszechna w ostatnich 40 latach, wraz z nadejściem narzędzi informatycznych i cyfrowych. Ma więc bardzo krótką historię. Nastanie tego typu przekazu nie tylko staje u boku dwóch poprzednich, ale wpływa na nie i przebudowuje całą komunikację.

Podstawową cechą tego nowego modelu komunikacji jest możliwość relacji dialogicznej (zarówno *jeden* → *wielu*, jak i *wielu* → *wielu*) także bez obecności

---

<sup>12</sup> Aby zilustrować niektóre podstawowe elementy, posłużę się schematem z konferencji Joany Puntel na Zgromadzeniu Przełożonych Generalnych z maja 2012 r., pt. “*Vita religiosa nella cultura mediatica*”, oraz jej książkami: *Cultura Midiática e Igreja: uma nova ambiência* (2006); *Comunicação: diálogo dos saberes na cultura midiática* (2011).

<sup>13</sup> Aby zilustrować niektóre podstawowe elementy, posłużę się schematem z konferencji Joany Puntel na Zgromadzeniu Przełożonych Generalnych z maja 2012 r., pt. “*Vita religiosa nella cultura mediatica*”, oraz jej książkami: *Cultura Midiática e Igreja: uma nova ambiência* (2006); *Comunicação: diálogo dos saberes na cultura midiática* (2011).

*fizycznej* w tym samym czasie i przestrzeni. Nazywana jest komunikacją *wirtualną*. Należy zaobserwować, że komunikacja *wirtualna* jest mniej kompletna niż obecnościowa i mniej rozległa niż masowa.

*Cyberprzestrzeń* to wymiar społeczny, w którym realizuje się ten nowy model komunikacji, poprzez *chaty*, *emaile*, telekonferencje, grupy dyskusyjne, sieci społecznościowe, itd. *Cyberkultura* czy *kultura wirtualna* to nazwy nadane współczesnej kulturze, naznaczonej użyciem tych nowych narzędzi informatycznych. Będę używał z wyboru terminu *kultura wirtualna*.<sup>14</sup> “Podłożem, z którego wyrasta tego rodzaju kultura, są nie tyle jakieś treści, ile raczej sam fakt istnienia nowych sposobów przekazu informacji, posługującego się nieznanymi dotąd technikami i językami”.<sup>15</sup>

## MUSIMY IMIGROWAĆ W NOWĄ KULTURĘ

Choć różniąc się między sobą, *wszyscy* wkroczyliśmy w *kulturę wirtualną*, która oferuje nowe, codzienne i szeroko praktykowane możliwości *relacji wirtualnych* i *wirtualnej socjalizacji*.

W przeszłości emigrant czy misjonarz wsiadał na statek czy do samolotu i w kraju, do którego przybywał znajdował nową kulturę, którą musiał przyjąć, w której musiał się zadomowić. Dziś zdarza się, że stoimy nieruchomo na naszym miejscu, za to zmienia się świat i kultura, która nas otacza. Musimy imigrować, gdziekolwiek się znajdujemy i musimy się w tym miejscu odnaleźć.

*Życie w kulturze wirtualnej* to nie futurystyczna hipoteza czy świat science-fiction. Nie, to już się dzieje. Świat rozwinął się przy pomocy nowych narzędzi elektronicznych. Wystarczy zobaczyć jak posługuje się tymi narzędziami ośmioletni siostrzeniec i jak to wpływa na jego życie codzienne, na życie rodziny, szkoły. Coraz więcej naszych duchownych w Kongregacji porozumiewa się mailowo z drugą stroną świata, widuje się i rozmawia przez skype, wchodzi do gron znajomych na facebooku, na twitterze i temu podobnych.

Sieć nie jest jedynie *house* (strukturą), jest *home* (środowiskiem, w którym zachodzą relacje). Jest częścią dopełniającą życia osobistego i społecznego. Sieć nie jest tylko czymś *innym*, zewnętrznym wobec życia; jest kondycją, sposobem życia. Nie tylko korzysta się z sieci, ale żyje się w niej. Nieodpowiednia jest opozycja między *realnym* a *wirtualnym*. Opozycja istnieje między *fizycznym* a *wirtualnym*. Rozmowa, wizyta w muzeum, opłata bankowa czy zabieg chirurgiczny zrealizowane *wirtualnie*, czyli *dzięki* środkom informatycznym, są realne i mają realne konsekwencje.

Dzisiaj wkroczyliśmy w “*kulturę wirtualną*”, tak jak tysiące lat temu weszliśmy w kulturę alfabetyczną i, setki lat temu, w kulturę masową. Wielu wówczas pozostało analfabetami. Także i dziś, wielu może pozostać analfabetami nowego języka cyfrowego, ale świat mimo to przemawia i żyje w kulturze wirtualnej. Wszyscy jesteście w nią głęboko zamieszani.

Jako duchowni, *jesteśmy na tym świecie*. I jesteście powołani, aby być na nim “solą i zaczynem ziemi”, jako “świadkowie” i “głosiciele” nowego życia w Chrystusie. Z kondycji i powołania, jesteście zanurzeni i w ciągłym dialogu we współczesnym świecie, który dzisiaj objawia się tym nowym *cyfrowym* sposobem bycia i komunikowania się.

<sup>14</sup> *Kultura cyfrowa* lub *cyberkultura* czy też *kultura wirtualna* powstała z początkiem lat '70, wraz z rozpowszechnieniem mikroinformatyki i nastaniem sieci. Jest ponadto kulturą telefonu komórkowego, komputerów, sieci (*internet*), mikro-przedmiotów cyfrowych, które funkcjonują od początku procesu elektroniczno-cyfrowego.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, List Apostolski z 24 stycznia 2005 r., *Szybki rozwój*, n.3.

Joana Puntel, brazylijska siostra Paulistka, specjalistka od komunikacji, w swojej relacji na temat “Życia duchownego w kulturze medialnej” podczas zeszłorocznego Zgromadzenia Przełożonych Generalnych, mówiła, że na świecie – i w Kongregacjach religijnych – istnieją trzy kategorie osób:

*cyfrowi tubylcy* (digital natives): ci, którzy urodzili się w kulturze cyfrowej, którzy mają mniej więcej do 25 lat;

*imigranci cyfrowi* (digital immigrants): ci, którzy później dotarli do nowych technologii komunikacji, w których mniej lub bardziej udało im się zadomowić.

*analfabeci cyfrowi* (digital illiterates): ci, którzy z rozmaitych powodów nie nauczyli się nowych języków informatycznych i *czują się* wyobcowani z nowego świata, zrodzonego z komunikacji cyfrowej.

Odkrycie, że jest się “analfabetą cyfrowym” lub choćby tylko “imigrantem cyfrowym”, który porafi jedynie wyjąkać kilka niezbędnych słów, może wywołać dyskomfort, odrzucenie, poczucie wyobcowania, zniechęcenie, ale może też pobudzić ciekawość i chęć nauki.

## NOWY ZAKRES KSZTAŁCENIA

Uznawszy, że wkroczyliśmy wszyscy w świat komunikacji wirtualnej, który modyfikuje i poszerza realną komunikację pomiędzy ludźmi, zadajemy sobie pytanie: *jak ustanowić owocną integrację wirtualnej dynamiki w relacjach? W jaki sposób dobrze posługiwać się środkami informatycznymi w relacjach?*

Wielu naciska na przełożonych, by udzielili im wskazówek, a także nakazów dyscyplinarnych, które regulowałyby stosowanie środków przekazu, niosących oczywiste i częste konsekwencje negatywne: od prostej straty czasu, aż po formy uzależnień i rozdwojenia w relacjach (*bliskich z dalekimi i dalekich z bliskimi*).<sup>16</sup> Sygnalizowane są wykolejenia na polu czystości (materiały pornograficzne, relacje uczuciowe przez internet...),<sup>17</sup> ubóstwa (nieautoryzowane wydatki, zarządzanie ukrytymi kontami...), posłuszeństwa (zależność od innych, a nie od przełożonych, brak zainteresowania wspólnotowego, alternatywne wspólnoty wirtualne...).

Rada Generalna często zastanawiała się nad potrzebą takiego ukierunkowania, a owocem tego była *Nota sull’uso dei Mass Media* wikariusza generalnego, Ks. Achille Morabito, w perspektywie kształcenia początkowego i ustawicznego.<sup>18</sup>

Pamiętam, że zapytałem wspomnianą wcześniej siostrę Joana Puntel czy istnieje już pedagogika, albo przynajmniej jakiś uznany szkic reguł zachowania i dyscypliny dotyczący zastosowania mediów informatycznych. Odpowiedziała, że ze względu na

<sup>16</sup> *Cyberuzależnienie* (uzależnienie od internetu) jest już problemem dobrze opisanym i opracowanym statystycznie. Osoby nim dotknięte cechuje spazmatyczne pragnienie spędzania w sieci większości własnego czasu. Jest to narkotyk, nie inny niż alkohol czy kokaina i jak w przypadku cytowanych substancji, służy jednostce jako ucieczka od rzeczywistości. Przesadne stosowanie internetu prowadzi do objawiania się zaburzeń psychologicznych, które czasem przeobrażają się w prawdziwe zaburzenia psychiczne.

<sup>17</sup> W życiu codziennym, związki międzyludzkie wiążą się zawsze z trudnościami, a także konfliktami; w internecie i w sieciach społecznościowych tak naprawdę relacje budowane są pomiędzy podobnymi sobie, wybranymi ze względu na podobieństwo, a różnice charakterologiczne czy trudności międzyosobowe są «zaciemniane» przez odległość, przez anonimowość: istnieje ryzyko, że przypadnie odmienność, napięcie, konflikt, integracja, postęp wspólnotowy. Powinowacwo relacyjne może przybrać naturę intymną, a nawet seksualną. Duchowny i psycholog, Giuseppe Crea, poświęcił temu artykuł *Vita religiosa e dipendenza sessuale in internet*, “Vita consacrata”, 2004/2, ss.171-182.

<sup>18</sup> W *Atti e comunicazioni*, 62 (2008), ss.327-332. *Norme* mówią o środkach komunikacji społecznej w n. 8, 76, 92, 105. *Itinerario Formativo Orionino*, w rozdziale “Formazione umana”, traktuje o “*Sull’uso dei mezzi di comunicazione sociale*”, n. 62-65, ss. 72-74.

samą naturę komunikacji cyfrowej, praktycznie niemożliwe jest ustalenie zewnętrznych, wspólnych, skutecznych i dających się kontrolować reguł dyscyplinarnych. Reguły są niezbędne, jednak mogą wywodzić się jedynie z autodyscypliny, a więc z formacji osobistej, w stosowaniu nowych, potężnych środków, które pozwolą rozwijać własną osobowość, a nie ją “rozbić”.

Drodzy współpracownicy, celem tego listu obiegowego jest zaproszenie do formacji i do pozytywnego, nienawijnego stosowania środków komunikacji wirtualnej. Jest to zaproszenie do refleksji na temat ścieżki edukacyjnej, która jest nowa dla nas wszystkich. Większość radzi sobie (a czasem nie radzi), jak umie. Pojawiają się także kompetentni współpracownicy oraz pozytywne doświadczenia komunikacyjne.<sup>19</sup>

Potoczne powiedzenie “*powiedz mi z kim przestajesz, a powiem ci kim jesteś*” przypomina nam jak bardzo nasze relacje są determinujące w formacji naszej ludzkiej osobowości. To samo tyczy się relacji wirtualnych. Wpływają na formację, na duchowość, na życie wspólnotowe, na apostołat.

Benedykt XVI poruszył temat korzystania z *portali społecznościowych* w swoim Orędziu „*Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej*” na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w 2011 r.. Papież podkreślił pozytywność tego narzędzia, które jest „*znaką autentycznego poszukiwania osobistego spotkania z drugim człowiekiem, prowadzącego do nowych form relacji międzyludzkich*”.<sup>20</sup> Dostrzegł więc w zastosowaniu *social network* odpowiedź na głęboką potrzebę wspólnoty, uczestnictwa, nawet przy rozbieżności miejsc i realiów życiowych. Nie da się obliczyć ilości zdjęć, wiadomości, informacji i dokumentów wszelkiego rodzaju, jakie codziennie, zwłaszcza nowe pokolenia, dzielą między sobą z jednej części świata do drugiej, mimo geograficznej odległości. Należy się zawsze cieszyć z nowych możliwości komunikacyjnych. Jeśli nie przeważają zbyt powody ekonomiczno-handlowe, sieć informatyczna ułatwia wielki przepływ znajomości i relacji, które mogą umacniać komunie ludzkiej rodziny.

W tym samym Orędziu Ojciec Święty podkreśla także niektóre ludzkie zagrożenia w relacji wirtualnej: można napotkać niepoprawnych i nieuczciwych wirtualnych rozmówców; istnieje ryzyko ucieczki w rodzaj równoległego świata;<sup>21</sup> zanika świadomość i zaangażowanie wobec “bliźniego”.

<sup>19</sup> Niektóre strony Kongregacji są dobrze wykonane; [www.donorione.org](http://www.donorione.org) stał się małym placem spotkań, na którym każdego dnia ponad 1000 osób, z czego ponad połowa to współpracownicy, szuka wiadomości na temat rodziny oriońskiej; są strony, które oprócz materiałów duchowych i duszpasterskich, oferują możliwość rozmowy; *Centro Provinciale Vocazioni* w Brazylii Południowej promuje i wspiera powołania przez internet; ile razy ja sam mogłem uczestniczyć w zebraniach i zjazdach, przemawiając na żywo podczas wideokonferencji z jednego na drugi kraniec świata oriońskiego; z naszych dzieł, takich jak Lindleya (Polska), Claypole i Cordoba (Argentyna), Itapipoca (Brazylia) i innych, transmitowana jest Msza i programy religijne w bezpośredniej transmisji internetowej; mamy kilka stron kształcenia zawodowego *on line*; odbywają się zebrania sekretariatu w formie wideokonferencji. Jest naprawdę wiele usług, z których już się korzysta. Istnieje polska strona (nie nasza) - [pogotowieduchowe](http://pogotowieduchowe) – na której pojawia się mapa z zapaloną zieloną żarówką kapłanów, którzy mają włączony telefon i do których możesz zadzwonić, żeby przedstawić swoje problemy i potrzeby.

<sup>20</sup> Benedykt XVI, Orędzie “*Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej*” na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, Watykan 2011.

<sup>21</sup> Pod tym względem znaczące jest zjawisko *Second Life*, wirtualnego świata, do którego ma się dostęp poprzez darmowy program, który pozwala użytkownikom, reprezentowanym przez własny wizerunek (*avatar*), interagować pomiędzy sobą. Mieszkańcy mogą odkrywać, zawierać znajomości, spotykać innych mieszkańców i zarządzać działalnością grupy czy pojedynczych osób, tworzyć *partnership*, brać ślub, realizować plany, kupować tereny, budować, pracować i teletransportować się do przeszłości i podróżować poprzez wyspy i ziemie, tworzące wirtualny świat, którego dane cyfrowe są zobrazowane i dostępne. Miliony osób łączy się i żyje swoje *Second Life*. Por. Artykuł w *La Civiltà Cattolica*, pod redakcją Antoniego Spadaro: «*Second Life*»: *il desiderio di un'altra vita*», 2007/III, ss. 266-278.



Zygmunt Bauman,<sup>22</sup> polski myśliciel, wielki krytyczny obserwator nowoczesnego społeczeństwa, ostrzegał przed niektórymi konsekwencjami ludzkich relacji, wynikającymi z nadmiernego uczęszczania relacji wirtualnych. Podkreślił, że relacja wirtualna pozwala komunikować się nawet obcym sobie osobom, jeśli tylko noszą cały czas maskę, nie angażując własnej osoby, nie prowokując realnej interakcji międzyludzkiej. I stwierdza, że takie “frywolne” podejście komunikatywne w rezultacie zaczyna być stosowane także w życiu codziennym, dlatego “środowisko społeczne stanowi wartość, jeśli umożliwia osobie obecność w realnym miejscu nie popychając jej, nie naciskając, ani nie zmuszając do zdjęcia maski, a pozwalając jej na otwarcie się, wyrażenie, pokazanie własnych uczuć i wyznanie własnych intymnych myśli, snów i obaw”.<sup>23</sup>

Innymi słowy, w internecie jednym kliknięciem robisz *logout* (wyjście) i przerywasz *link* (relację). A jednak to podejście może skazić relacje w życiu realnym: jeśli *nie lubię tego*, zostawiam; jeśli *męczę się*, zmieniam. W ten sposób jednak własne ja pozostaje słabe i samotne; nie ma postępu, wzrostu ludzkiego. Nie ma przynależności i wierności. Dochodzi się, stwierdza dalej Bauman, do “komunikacji stworzonej z czystego i prostego podobieństwa, która z tego powodu nie jest problematyczna, nie wymaga żadnego wysiłku czy naiwnie uporządkowanej czujności”.<sup>24</sup>

Dzieje się to, na przykład, kiedy ktoś komunikuje się bardzo często przez internet czy przez telefon komórkowy z kimś, kto jest do niego podobny, a później w domu nawet się nie wita, albo nie ma nic do powiedzenia przy stole. Ogólnie rzecz biorąc, istnieje konkretne ryzyko, że przestrzeń dana relacjom wirtualnym doprowadzi do zaspokojenia własnego zapotrzebowania na relacje, pozostawiając niewiele energii na realne relacje międzyludzkie, bardziej wymagające i bardziej uczłowieczające.

## DEKALOG UKIERUNKOWAŃ

Jest to próba zbudowania pedagogiki życia w świecie wirtualnym, poprzez kilka praktycznych i wykonalnych ukierunkowań.

1. **Doskonałą komunikacją informatyczną.**<sup>25</sup> Poznawaj nowe narzędzia komunikacji, aby umieć je opanować. „Są one «wśród niezwykłych wynalazków» — *inter mirifica* — które Bóg dał nam do dyspozycji, abyśmy mogli odkrywać prawdę, korzystać z niej i ją przekazywać — również prawdę o naszej godności i o przeznaczeniu jako Jego dzieci, jako dziedziców Jego wiekuistego Królestwa”.<sup>26</sup> Trzeba być świadomym problemów ludzkich związanych z komunikacją wirtualną aby im zapobiegać, lub przynajmniej aby umieć prosić o pomoc. I nie wystarcza samo *użytkowanie* i *spożycie*, trzeba jeszcze zadomowić się w nowym wirtualnym świecie, w jakim żyjemy. Dlatego warto uczestniczyć w konkretnych inicjatywach kształcenia do życia osobistego i apostołskiego w wirtualnym świecie.

<sup>22</sup> Rozważamy tu dzieła Zygmunta Baumana, *La modernità liquida*, Editori Laterza, Bari, 2009 i *La Società individualizzata*, Il Mulino, Bologna 2010.

<sup>23</sup> Zygmunt Bauman, *La modernità liquida*, Laterza, Bari 2009, s.105.

<sup>24</sup> Idem, s.110.

<sup>25</sup> Dokument Aparecida, z V Konferencji Generalnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów (2007) poświęca n.486 tematowi “*Conocer y valorar esta nueva cultura de la comunicación*”, oferując wskazówki praktyczne.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, List Apostolski z 24 stycznia 2005 r., *Szybki rozwój*, 14.

“Chrześcijanie muszą brać pod uwagę oddziaływanie kultury medialnej, w której żyją” aby “zespalać zbawcze orędzie z «nową kulturą», którą potężne środki przekazu tworzą i rozpowszechniają”.<sup>27</sup> W tym celu potrzebna jest “szeroko zakrojona działalność formacyjna, szerząca właściwą wiedzę o mediach i ucząca świadomego korzystania z nich”.<sup>28</sup> Rzeczywiście bowiem, “bez odpowiedniego kształcenia istnieje ryzyko, że media zamiast być w służbie ludziom, zniewolą ich i uwarunkują w sposób determinujący”. “Niech nasi duchowni kształceni będą do zdyscyplinowanego i krytycznego zastosowania tych środków – mówi nasza Norma 76 – aby gromadzić dobrą wiedzę i dojrzały osąd realiów i potrzeb świata, w którym żyją, by wnieść weń wartości ewangeliczne.

2. **Pielęgnuj wewnątrz**, aby nie przybrać słabej i powierzchownej tożsamości. Nowa kultura wirtualna prezentuje fragmentaryczną wizję rzeczywistości. Rzeczywistość i prawda są zanurzone w morzu wielu wizji i prawd przedstawianych jako absolutne. Prawda zastępowana jest opinią. Wystarczy jedno kliknięcie, aby otrzymać nierozróżnialną ofertę wszystkiego i przeciwieństwa wszystkiego. Wartości i fakty jednej osoby czy instytucji stawiane są w konfrontacji z tysiącem innych, często przeciwnych. Obok inernetowej strony Kościoła znajdujemy mnóstwo stron rozmaitych kościołów, religii, sekt oraz “światowych baśni” (1Tm 4,7) i “wymyślonych mitów” (2P 1,16). Łatwą konsekwencją tej kultury jest relatywizm, a wraz z nim słabość tożsamości osobistej. Komunikacja wirtualna może sprzyjać powierzchowności. Zarezerwuj sobie czas ciszy i refleksji, aby pozwolić wypłynąć wewnętrznemu i transcendentnemu wymiarowi twojej osoby. Komunikacja wirtualna jest natychmiastowa i szybka w przekazie. Włącz do swojego osobistego planu czas (pozornie) nie-pożyteczny dla robienia i mówienia, a pożyteczny dla kontemplacji i rozpoznania. Komunikacja wirtualna oferuje informacje i opinie każdego rodzaju, wszystkie na tym samym poziomie, licząc bardziej na efekt wrażenia, niż na refleksję i analizę rzeczywistości. Aby widzieć jasno, dopełniaj zawsze wiedzę wirtualną własnym doświadczeniem, osobami i faktami.
3. **Bądź odkrywcą, a nie nomadą**. Nomadyzm jest typowym podejściem, jakie rozwija się w świecie wirtualnym. W sieci się żeglują, odkrywają, jest się w ciągłym ruchu z jednej strony na drugą, z jednego świata do drugiego. Jest to piękne i może też stać się kłopotem. Nomadyzm sieciowy może stać się również stylem życia: z łatwością przechodzi się z jednego doświadczenia na drugie, z jednej relacji do drugiej, z jednej przynależności do drugiej. Bądź odkrywcą, który ma własną tożsamość (dom, bliskich, plany) a nie nomadą, który ma tylko siebie samego, tu i teraz. Nomadyzm prowadzi do obojętności, do samotności, do nadużyć, wykorzystania.
4. **Zakomunikuj to, czym jesteś**. Komunikujmy przede wszystkim to, czym jesteśmy. Można być więc wielkimi użytkownikami i ekspertami komunikacji wirtualnej, ale przekazywać własną mierność i małostkowość, albo uczciwość i piękne życie. W internecie mnóstwo jest stron i blogów Kongregacji. Komunikujemy na nich nasz styl życia i nasze “miłości”. A jednak, czy komunikujemy radykalny wybór Boga i Pana Jezusa? Czy wyrażamy wspólnotowe braterswo, wybór ubogich i *desamparados*, zaufanie do Bożej Opatrzności i nadzieję, piękno braterskiej

<sup>27</sup> *Szybki rozwój*, n.2 e 8.

<sup>28</sup> *Ibidem*, 11.

miłości? W świecie wirtualnym nie wystarczy komunikować Ewangelii i charyzmatu, jakby były ideologią, maską, *lookiem, avatarem*.<sup>29</sup>

Nasza atrakcyjność (*client appeal*), także wirtualna, leży w świadectwie “*podążania z bliska za Chrystusem*” i “*prowadzenia małych, ubogich, ludu, do Kościoła i do Papieża, aby Instaurare omnia in Christo, poprzez dzieła miłości bliźniego*”. Tak więc bycie dobrymi duchowymi orionistami w życiu jest, z punktu widzenia komunikacyjnego, o wiele ważniejsze niż wszystkie strony *web*, radio, telewizje czy gazety, jakie tylko uda nam się zdobyć, ponieważ rzeczywiście komunikujemy to, czym jesteśmy. Tylko wtedy, gdy świadectwo życia jest autentyczne, przekaz medialny może wzbudzić fascynację wobec Boga (ewangelizacja) i wobec życia oriońskiego (powołanie).

5. **Kształć swoją wolę ku dobru.** Sieci społecznościowe (*social network*) umożliwiły otwartą interaktywność, w tym samym czasie w odległych od siebie miejscach, poza murami domu wspólnoty i dzieła. W internecie możemy iść dokąd chcemy i z kim chcemy.<sup>30</sup> Nie trzeba prosić o pozwolenie, ani nawet uprzedzić. Nie ma przełożonego czy współbrata, który pyta cię “dokąd idziesz?”, “co robiłeś?”. Nie ma żadnej innej kontroli poza twoją osobistą odpowiedzialnością. Dlatego oświeć umysł i kształć wolę ku dobru już od początkowej formacji,<sup>31</sup> i rób to dalej nieustannie, ponieważ w świecie *personal media* masz możliwość robić to, co chcesz. Także zło. Także swoje zło. Wiesz dobrze, że świat wirtualny nie jest fikcyjny, fałszywy... ale twoje uczynki i relacje wirtualne są ludzko i moralnie znaczące.
6. **Zarządzaj i porządkuj czas.** Widzieliśmy, że statystycznie coraz więcej czasu zajmują młodzieży i dorosłym środki informatyczne. Także nam, duchownym. Stąd więc kolejne ukierunkowanie dotyczy zarządzania czasem własnego życia. Niedawna Kapituła Generalna wymienia “niewłaściwe zastosowanie telefonów komórkowych, komputerów, telewizji” wśród “elementów zaburzeń i kompensowania relacji braterskiej” (n.37). Rozkłady dnia i zadania wspólnotowe mogą dziś być anulowane: tak naprawdę można dzwonić, czatować, surfować siedząc przy stole, czy w pracy, w łóżku czy... nawet w kościele. Niemożliwe jest ustalenie jednakowych reguł dla wszystkich, ale niezbędne jest, żeby, osobiście i wspólnotowo, ustanowić priorytety i sposoby zarządzania czasem, wprowadzając porządek i plan do własnego życia.<sup>32</sup> Czas jest życiem. Poprzez zarządzanie czasem manifestujemy kim jesteśmy i jakie prowadzimy życie.

---

<sup>29</sup> *Avatar* to wizerunek wybrany, aby reprezentować własną tożsamość w wirtualnych społecznościach, miejscach spotkań, dyskusji, czy gier on-line. Termin ten został spopularyzowany przez kasowy film.

<sup>30</sup> Mam przed oczami żywotną i sympatyczną scenę, 6 nowicjuszy z Velletri i ich ojciec wychowawca w sali komputerowej w Villa Borgia. Wiele razy tam zaglądałem: każdy z nich siedział przed komputerem, w słuchawkach i z mikrofonem, jeden mówił po włosku, drugi po hiszpańsku, inny po rumuńsku, jeden tonem poważnym i poufnym, inny głośno żartując, jeden rozmawiał z rodziną, inny z przyjaciółmi... To zupełnie co innego niż przerwa na podwórku (która odbyła się wcześniej!), znajdowałem się na światowym placu medialnym.

<sup>31</sup> Nie należy myśleć, że dotyczy to jedynie duchownych z państw gospodarczo bogatszych. Z bezpośredniej wiedzy wiem, że młodzi, którzy wstępują dziś do Kongregacji – od Wybrzeża Kości Słoniowej po Brazylię, od Polski po Indie – mimo iż wywodzą się ze środowisk bardzo różnych geograficznie i kulturowo, to jednak wszyscy są kształceni w jednym wspólnym środowisku/kulturze wirtualnej, do której mają łatwy i tani dostęp.

<sup>32</sup> Jedyna reguła wspólna dla całej Kongregacji, którą czuję się w obowiązku przywołać, to pozostawienie świata wirtualnego poza własną sypialnią, zarezerwowaną dla osobistej intymności, ciszy i odpoczynku. Motywacje, które doprowadziły do zakazu telewizji we własnym pokoju są takie same, a dziś jeszcze pilniejsze, jak te, które muszą wykluczyć użycie informatycznych mass mediów w pokoju.

7. ***Bądź osobą przejrzystą.*** Być *osobą* znaczy mówić i manifestować własną indywidualną, chrześcijańską, religijną i oriońską tożsamość. W relacjach wirtualnych możliwe jest pominięcie, a także ukrycie własnej osobistej tożsamości. W internecie czy w *social network*, unikaj fałszywego i zgubnego kroku, jakim jest kultywowanie relacji we własnej i cudzej anonimowości, używanie masek i *avatarów* zastępczych: każdy kontakt powinien wyjść od rozpoznania twarzy i osobistej tożsamości. Podłe są konsekwencje *second life* (drugiego życia, drugiej osobowości) wirtualnego, które rozdwiają i dezintegruje osobowość. Być osobą *przejrzystą* w świecie wirtualnym oznacza natomiast – biorę słowa od Benedykta XVI - " *konsekwentne świadczenie na własnym profilu cyfrowym oraz w sposobie przekazywania, wyborów, preferencji i osądów, które powinny być w pełni zgodne z Ewangelią, nawet jeśli wprost o niej nie mówią* ".<sup>33</sup> Nie możemy być hipokrytami czy ekshibicjonistami na naszych stronach, blogach, mailach, video-konferencjach, nawet w dobrym celu: " *niech wasza mowa będzie 'tak, tak i 'nie, nie'* " (Mt 5,37).
8. ***Szukaj doświadczenia, nie tylko informacji.*** Ileż jest marnotrawstwa czasu i energii we wszelkiego rodzaju komunikacji, a tym bardziej w informatycznej! To, co się komunikuje, często nie jest odbierane; to, co zostaje odebrane, czasem nie staje się płodną refleksją; to, czemu poświęca się refleksję, często nie staje się życiem. Jak przerwać ten łańcuch bezowocności, który zniechęca do komunikacji? Ks. Pascual Chavez, wyższy rektor Salezjanów, pisząc o "nowych granicach społecznego przekazu", przywołał potoczne powiedzenie " *nie możesz zjeść jajecznicy, jeśli wcześniej nie rozbijesz jajka* ".<sup>34</sup> Bogactwo odżywcze jajecznicy zamknięte jest w jajku. To oczywiste, że jeśli tam się je pozostawi, nigdy nie stanie się pysznym i odżywczym pokarmem; przeciwnie, prędzej czy później zgnije, jego zawartość stanie się nieprzyjemna i do wyrzucenia. Jajko jest konkretnym życiem, jest rzeczywistym doświadczeniem. Ze skorupki komunikacji należy wyłuskać doświadczenie życia. Dobry smak jajecznicy – czy jest ona opracowana na podstawie strony internetowej, kazania, lekcji religii, dokumentu Kapituły, Listu Obiegowego Generała - zależy zawsze od dobra doświadczenia, z którego pochodzi. Należy więc rozbić skorupkę, dostać się do tego, co jest w środku, w refleksji i konfrontacji, aby wydobyć z niej zawartość. Nie wystarczy jedno spojrzenie czy powierzchowny osąd, aby przekształcić informację w odżywianie.
9. ***Uzupełniaj kontakt wirtualny o kontakt bezpośredni i fizyczny.*** Z pewnością świat wirtualny nie jest *równoległy*, ale jest *częścią* codziennej rzeczywistości. I będzie się nią stawać coraz bardziej.<sup>35</sup> Jest częścią tkanki egzystencji. Jest częścią, ale nie wszystkim. Jest nową i potężną możliwością informacji i dialogu dla umacniania relacji. Uzupełniaj więc relacje wirtualne o relacje bezpośrednie i fizyczne z osobami i przyrodą.<sup>36</sup> Benedykt XVI zachęca do autodyscypliny i równowagi,

<sup>33</sup> Benedykt XVI, " *Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej* ".

<sup>34</sup> Chodzi tu o List Obiegowy " *Con il coraggio di Don Bosco nelle nuove frontiere della comunicazione sociale* " z 24 czerwca 2005; Atti del Consiglio Generale n.390.

<sup>35</sup> Raz jeszcze odwołuję się do Orędzia Benedykta XVI " *Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej* ".

<sup>36</sup> W tym sensie pożyteczna jest lektura Jonaha Lyncha, *Il profumo dei limoni. Tecnologia e rapporti umani nell'era di Facebook*, Lindau, Torino, 2011. " *Co mają wspólnego cytryny z technologią?* ", zastanawia się autor. " *Cytryna zerwana z drzewa ma szorstką skórkę. Jeśli się ją lekko naciśnie, wypływa pachnący olejek i nagle powierzchnia staje się gładka. A później ten jej kwaśnawy sok, tak pyszny na kotlecie albo z ostrygami, w letnich drinkach i w gorącej herbacie! Dotyk, węch, smak. Trzy z pięciu zmysłów nie mogą być przekazywane za pomocą technologii. Trzy piąte rzeczywistości, 60%. Ta książka jest zachętą, żeby zwrócić na to uwagę* ".

ponieważ "Ważne jest, aby zawsze pamiętać, że kontakt wirtualny nie może i nie powinien zastępować bezpośredniego kontaktu z ludźmi na wszystkich poziomach naszego życia".<sup>37</sup>

Media stają się pokusą, kiedy rozpraszają nas od relacji *codziennych*, w domu, tych danych nam przez Opatrzność i przez posłuszeństwo, oferując nam relacje *wirtualne*; nie te, które wymagają poświęcenia, ale te, które dają przyjemność; nie te *wspólne* (wspólnoty i apostołatu), ale te, które wybieramy sobie sami, bardziej atrakcyjne, mniej wymagające, które możemy wyłączyć kiedy chcemy jednym *kliknięciem*, lub wyrzucając adres do *kosza* czy do *spamu*. Niech nie mają miejsca sytuacje, w których ktoś poświęca więcej czasu wspólnocie *facebookowej*, czy podobnym, niż własnej wspólnoty. Musimy być uważni podczas wprowadzania hierarchii i priorytetów w naszych relacjach, aby unikać wypaczeń i wpadania w niedożywienie relacyjne.<sup>38</sup>

10. "**Zarzućcie sieci**" (J 21, 6)<sup>39</sup> lub, mówiąc za ks. Orione, "*Uczyńmy znak krzyża i rzućmy się w ogień nowych czasów*" wirtualnego świata. Sieć wirtualna jest nowym środowiskiem życia i apostołstwa, "dotyczy nas". Nie należy tego świata demonizować.<sup>40</sup> Oczywiście należy rozpoznawać problemy, należy unikać ryzyka, ale wraz z ks. Orione musimy mieć podejście "*apostolsko ufne*", "*ani zadufani, ani jak lekkie króliki*";<sup>41</sup> ale "*z kryteriami i szerokim duchem. Niech wszystkie dobre inicjatywy przywdziewają nowoczesne szaty, żeby tylko zasiewać i orać Jezusa Chrystusa w społeczeństwie*".<sup>42</sup>

Papież Benedykt XVI, który nie używał nawet maszyny do pisania zachęcał, żeby wejść do świata cyfrowego: "*Moi drodzy, uważajcie za swój obowiązek wprowadzanie w kulturę tego nowego środowiska komunikacyjno-informacyjnego wartości, na których opiera się wasze życie! W pierwszych latach Kościoła apostołowie wraz z uczniami szerzyli Dobrą Nowinę w świecie grecko-rzymskim. W tamtych czasach, aby ewangelizacja mogła być skuteczna, należało wnikliwie zrozumieć kulturę i obyczaje ówczesnych ludów pogańskich, żeby móc dotrzeć do ich serc i umysłów. Podobnie i dziś głoszenie Chrystusa w świecie nowych*

<sup>37</sup> Orędzie "*Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej*", cit.

<sup>38</sup> O tym pisałem już w liście obiegowym "*Il Signore sa che ci siamo*": *Atti e comunicazioni* 2010, n.233, ss.235-248.

<sup>39</sup> J 21, 6; sieć wirtualna jest nowym środowiskiem apostołstwa.

<sup>40</sup> Jako przykład może posłużyć postawa di Ks. Orione wobec następowania "epoki demokracji", która, na początku XX w., przyniosła zamieszanie, zamknięcia i lęki, także w pewnym kręgu świata katolickiego, kuszonego, by demonizować to zjawisko jako pochodzące od sił zła. Ks. Orione, w 1905 r., pisze: "*Demokracja nadchodzi z nowymi potrzebami i z nowymi zagrożeniami. Nie bójmy się jej jednak, moi przyjaciele, ale bądźmy, na litość, ludźmi szerokiej wiary i pełnymi pomocy, jeśli chcemy naprawdę być ludźmi naszych czasów: demokracja postępuje, przyjmijmy ją w przyjaźni, skanalizujmy ją w jej korycie, schryścianizujmy ją u jej źródła, którym jest młodość...*"; *Sui passi di Don Orione*, s. 213. Czy przypadkiem czegoś w tym rodzaju nie powinniśmy dokonać w epoce cyberkultury i wirtualnego świata?

<sup>41</sup> Ks. Orione precyzował to wyrażenie, mówiąc "*nie chcę ludzi słabych; małych głową i sercem, pozbawionych jakiegokolwiek zdrowej, nowoczesnej, koniecznej i dobrej inicjatywy, pozbawionych koniecznej odwagi! Musimy wierzyć nie w siebie, ale w Boga, i iść naprzód silni duchem, z wielkim sercem, z wielką odwagą!*". Warto przejrzeć także *Sui passi di Don Orione*, gdzie traktuje On o cechach naszej miłości apostołskiej: *dobre przygotowanie kulturowe, zuchwałość i przedsiębiorczy charakter, kreatywność i gotowość do działania, pracowitość, inteligencja i nowoczesność środków i metod*, ss.171-179.

<sup>42</sup> Natychmiast rozpoznajemy ślad Ks. Orione w tych wyrażeniach; *Scritti* 79, 300. Mówiąc o zastosowaniu prasy i radia, Ks. Orione pisał, 21 sierpnia 1935 r., z Buenos Aires: "*Widzicie, że można i należy być bardzo nowoczesnym nie będąc modernistą. I tacy mamy być: wykorzystywać wszystkie wynalazki nauki, aby szerzyć słowo Boże i dobro*", *Scritti* 18, 133. Wyraźnie nie jest to zachęta do próżności i marnotrawstwa w komercyjnym zakupie środków informatycznych. W wyborze narzędzi musimy się zawsze kierować apostołską motywacją.

*technologii wymaga dogłębnego ich poznania, aby móc je potem odpowiednio wykorzystać*”.<sup>43</sup>

Co możemy zrobić jako Orioniści, osobiście i instytucjonalnie, aby być “*latarnią wiary i cywilizacji*”, aby komunikować Ewangelię i doświadczenie naszego życia oriońskiego za pomocą nowych języków? Trzeba będzie zadomowić się w nowym świecie wirtualnym, w którym żyjemy. Każdy misjonarz uczy się języka miejsca, do którego jedzie, ponieważ jest to niezbędnym warunkiem dla jego misji. Zastosowanie komunikacji wirtualnej jest konieczne dla naszej misji w wirtualnym świecie, w którym żyjemy. W innym razie, będziemy się czuli nieśmiali i lękliwi, nie na miejscu i nie na czasie. Uważam, że należy rozpocząć konfrontację i formację wśród duchownych i świeckich orionistów, którzy używają narzędzi informatycznych jako formy apostołstwa.<sup>44</sup>

Drodzy współpracownicy, kończę zachęcając was wszystkich do bycia *misjonarzami imigrantami do świata wirtualnego*, gdzie słowo *misjonarze* to rzeczownik, a słowo *imigranci* pełni rolę przymiotnika. Chcę powiedzieć, że jeśli ktoś jest naprawdę misjonarzem, umie podjąć wyzwanie stania się imigrantem dla Ewangelii. Ks. Marabotto w Polsce, Ks. Zanocchi w Argentynie, Ks. Pattarello w Brazylii, Ks. Genovese w Chile, Ks. Mugnai na Wybrzeżu Kości Słoniowej, Ks. Piccoli na Filipinach, i wielu innych, są dziś wspomniani jako wielcy misjonarze i uczynili bardzo wiele dobra, chociaż nigdy nie posługiwali się dobrze nowym językiem i mieli trudności z inkulturacją.

To się tyczy także nas. Głównym motywem, dla którego wchodzimy do sieci i imigrujemy do świata wirtualnego musi być gorliwość misjonarska, a nie rozrywka czy spędzanie wolnego czasu czy, gorzej, lenistwo. Ks. Orione, 100 lat temu, nie posłał swoich duchownych w turystyczny rejs, najpierw do Brazylii, a później do innych krajów, ale popchnął ich ku mozolnej wyprawie misyjnej. I była to rzeczywiście wyprawa misyjna, której owoce trwają do dzisiaj. Pamiętajmy, że rezultat misjonarzy mierzy się ilością powołań wzbudzonych wśród lokalnej ludności. Tak więc rezultat nas, dojrzałych duchownych, *imigrantów do świata wirtualnego*, mierzy się pasją misyjną, którą przekazujemy *tubylcom* wirtualnym.

Wydaje mi się, że słyszę i niemal widzę, po krótkiej wyprawie po drogach sieci, słowa ks. Orione z Chaco, odniesione do świata wirtualnego, do tego co w nim się spotyka: “*Tutaj większość dzieci to dzieci naturalne... wielu trzeba ochrzcić; zepsucie obyczajów jest zastraszające. Są tutaj protestanci, żydzi, kupcy, którzy bogacą się w dobra ziemskie i którzy dla bogactwa tu przybyli, a miałyby tam nie być kapłana dla dusz ludzkich?*”.<sup>45</sup>

## ZAKOŃCZENIE

Kwartał styczeń-kwiecień, który właśnie się zakończył, cechował się zmianą na Katedrze Piotrowej, w Rzymie, między papieżem Benedyktem XVI, a papieżem Franciszkiem. Ileż myśli, ileż uczuć wyrażono. Chcę podkreślić jeszcze jedno z nich: sądzę, że wszyscy otrzymaliśmy kolejne potwierdzenie, że to Pan Jezus, za

<sup>43</sup> Orędzie “*Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba rozpowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni*”, cit.

<sup>44</sup> Norma 92 przypomina, że “*aby być apostołami, potrzebne jest przygotowanie i ciągłe aktualizowanie wiedzy, zarówno co do zasad, jak i metod oraz narzędzi*” i że “*mądre stosowanie środków społecznego przekazu może oferować wielkie korzyści*”.

<sup>45</sup> Scritti 50, 25.

pośrednictwem Ducha Świętego, prowadzi i ożywia Swój Kościół. Teraz dostosujmy się myślami, pragnieniami, stylem i nauczaniem do papieża Franciszka.

Po stałe wieści rodzinne odsyłam do *Panorama orionino* i zapraszam, raz jeszcze, do odwiedzania strony [www.donorione.org](http://www.donorione.org) którą można czytać, uciekając się do błyskawicznego tłumacza (to też istnieje), w różnych językach.

Polecam tylko jeszcze waszym modlitwom za zmarłych drogich Współbraci Ojca Edgarda De Jesús Florentino i ks. Fioravante Agostiniego, których Pan wezwał do Siebie w ciągu tych ostatnich czterech miesięcy, a o których więcej wiadomości znajdziecie w dziale *Necrologio w Atti*.

Dwie zmarłe osoby, bardzo zasłużone także przez pracę, jaką wykonywały w naszych domach, to siostra Maria Discipula Crucis i Inezia Da Dores Santos, konsekrowana z ISO w Ouro Branco (Brazylia).

Spośród członków rodzin, odszedł tata ks. Krzysztofa Wojtyni i ks. Jeana Baptiste Komi Dzankani; mama ks. Jerzego Pawłowskiego, diakona Cristiana Castellaro i brata Fra Geraldo (Rogelino Oliveira Brito); brat ks. Luciana Degan, ks. Andrei Scaglia, ks. P. Juana Sinforiano Pereira Lopez i Czcigodnego Marcio Alexandre Calais de Jesús, oraz siostra Prał. Giovanniego D'Ercole.

Powierzamy dobroci Pana wszystkich naszych zmarłych Przyjaciół, Dobroczyńców, Byłych Uczniów, którzy wnieśli wkład w dobro Małego Dzieła.

Szczególne myśli i modlitwa także za wszystkich naszych chorych i starszych: niech Najświętsza Matka i Święty Luigi Orione wyjednają, by przyjęli i ofiarowali cierpienie i swoje problemy Jezusowi, aby później wraz z Nim uczestniczyć w radości bez końca.

Wasz brat i ojciec w Chrysusie i w Ks. Orione,

ks. Flavio Peloso, FDP  
*Przełożony generalny*